

JOANNA ERBEL
Uniwersytet Warszawski

OD KRYTYKI KULTURY DO WALKI O PRAWA ZWIĄZKOWE
PRZEMIANA RUCHU FEMINISTYCZNEGO W POLSCE
W LATACH 2006–2007

Od początku XXI wieku można zaobserwować w Polsce rosnące znaczenie inicjatyw feministycznych. 8 marca 2000 r. pod hasłem „Demokracja bez kobiet to pół demokracji” odbyła się w Warszawie pierwsza feministyczna manifa. Jej organizatorem było Porozumienie Kobiet 8 Marca. Od tamtej pory manify odbywają się corocznie, a ich hasła oraz wątki przewodnie są odpowiedzią na zmieniającą się sytuację społeczno-polityczną. Jednocześnie powstają nowe formalne i nieformalne grupy feministyczne koncentrujące się na walce z różnymi formami opresji kobiet. Zamierzam tu ukazać specyfikę polskiego ruchu feministycznego, sposobów organizowania się grup i podejmowanych przez nie tematów. Zwrócę uwagę na istotną przemianę, jaka zaszła w ruchu feministycznym w latach 2006–2007, kiedy stopniowo nastąpiło wychodzenie poza krytykę opartą głównie na analizie opresji kulturowej oraz poszerzenie obszaru zainteresowania feministek i feministów o kwestie gospodarcze, a jednocześnie można było zaobserwować formalizowanie się ruchu, polegające na przekształcaniu się grup nieformalnych w fundacje i stowarzyszenia.

Podstawa empiryczna mojej analizy to: ponad trzydzieści wywiadów, które przeprowadziłam w drugiej połowie 2006 r. i na początku 2007 z działaczkami feministycznymi z terenu całej Polski o różnym stażu; wywiad fokusowy z udziałem młodych działaczek z niewielkim stażem; manifesty i teksty pisane przez feministki i feministów; obserwacja uczestnicząca. Interesowały mnie przede wszystkim inicjatywy mobilizujące większą liczbę uczestniczek i uczestników, których celem jest zmiana obecnej sytuacji społeczno-politycznej, oraz organizacje feministyczne takie inicjatywy wspierające. Prowadząc badania, szukałam w tych inicjatywach przejawów ruchu społecznego, rozumianego jako „sieci nieformalnych stowarzyszeń grup i jednostek, które sprzy-

Adres do korespondencji: joerbel@gmail.com

mierzają się ze sobą w celu realizacji konkretnego programu działania bądź z powodu poczucia wspólnoty”¹. Z tego powodu zdecydowałam się pominąć wszystkie organizacje dążące do wzmacniania kobiet jako niezależnych jednostek, których praktyki odwołują się do dyskursu terapeutycznego, nie opierają na działaniu zbiorowym i prowadzą wyłącznie do przemiany osobowości kobiet, bez próby przemiany całości relacji społecznych. Zamierzam również zastanowić się, jaki zasięg ma i może mieć w przyszłości ruch feministyczny w Polsce, jaki ma potencjał mobilizacyjny, jakie ma ograniczenia i możliwości reprezentowania interesów kobiet. Podczas analizy przyjąłam założenie, że celem polskiego ruchu feministycznego, tak jak i innych ruchów feministycznych na świecie, jest walka o interesy kobiet i przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć. To, na czym ma polegać ta walka oraz jakie mają być jej strategie, jest tematem sporów od początku istnienia ruchu feministycznego.

Aby lepiej zbadać działania polskiego ruchu feministycznego oraz ich skuteczność, odwołam się do podziału zaproponowanego przez Maxine Molyneux. Autorka ta zauważa, że jeżeli na pewnym poziomie abstrakcji można mówić o wspólnych interesach kobiet, to nie ma jednak zgody co do tego, na czym konkretnie one polegają, ani jak mają być wyrażane. Wyróżnia ona: interesy kobiet, strategiczne interesy określone przez płeć oraz praktyczne interesy określone przez płeć. *Interesy kobiet* uznaje za kategorię, która chociaż jest szeroko obecna w politycznym i teoretycznym dyskursie, pozostaje kategorią sporną, ponieważ trudne czy wręcz niemożliwe jest określenie, czym są interesy kobiet jako takie, kobiety nie są bowiem homogeniczną wyodrębnioną grupą, ale zawsze zajmują jakieś miejsce w strukturze społecznej i na ich pozycję wpływają różne czynniki (poza płcią, między innymi klasa czy przynależność etniczna). Molyneux nie twierdzi, że kobiety nie mogą mieć żadnych wspólnych interesów, ale ostrzega przed posługiwaniem się w analizie i strategii politycznej narzucającym fałszywą homogeniczność pojęciem interesów kobiet. W zamian proponuje mówić o interesach określonych przez płeć. *Interesy określone przez płeć* to te same, które „kobiety (lub mężczyźni, jeśli o nich chodzi) mogą wysuwać dzięki swojej pozycji społecznej w odniesieniu do cech płciowych. Interesy te mogą być strategiczne lub praktyczne, z czego każdy ma inne źródła i ma różne konsekwencje dla kobiecej podmiotowości”². *Interesy strategiczne* są przede wszystkim określane na drodze dedukcji, czyli w wyniku analizy podrzędności kobiet i próby zaproponowania alternatywnego systemu relacji społecznych. Prowadzi to do sformułowania strategicznych celów, takich jak zniesienie podziału pracy ze względu na płeć, równy podział pracy domowej i opieki nad dziećmi między partnerów, wolność wyboru w kwe-

¹ M. Diani, D. McAdam, *Social Movements and Networks: Relational Approaches to Collective Action*, Oxford University Press, Oxford 2003, s. 13.

² M. Molyneux, *Mobilization without Emancipation? Women's Interests, the State, and Revolution in Nicaragua*, „Feminist Studies” 1985, t. 11, nr. 2, s. 232.

stii rodzenia dzieci, równość praw politycznych, przeciwdziałanie przemocy domowej. Są to te interesy, które feministki zwykle uznają za „prawdziwe” interesy kobiet i które są określane mianem „feministycznych”. Określone przez płęć interesy praktyczne są natomiast formułowane indukcyjnie i wynikają z konkretnych przypadków umiejscowienia kobiet w zróżnicowanej pod względem płci strukturze podziału pracy. Są one „odpowiedzią na bezpośrednią potrzebę, i zazwyczaj nie obejmują strategicznych celów, takich jak emancypacja kobiet czy równość płci”³. Najbardziej wyrazistym w Polsce przykładem mobilizacji wokół interesów praktycznych, był przypadek tak zwanych „alimenciar”, które walcząc o przywrócenie Funduszu Alimentacyjnego jednocześnie nie wysuwały feministycznych postulatów emancypacyjnych, były wręcz im wrogie.

Molyneux wskazuje, że nie ma bezpośredniego związku między praktycznymi a strategicznymi interesami i że często kobiety ich ze sobą nie łączą. Poradzenie sobie z tą rozbieżnością jest wyzwaniem dla ruchu feministycznego, którego celem jest próba realizacji interesów kobiet. „To właśnie polityzacja tych praktycznych interesów i przekształcenie ich w interesy strategiczne, z którymi kobiety mogą się utożsamiać i je popierać, stanowi centralną kwestię feministycznej praktyki politycznej”⁴.

BRAK FORMALIZACJI DZIAŁAŃ FEMINISTYCZNYCH — SŁABOŚĆ CZY SIŁA?

Wiele z organizacji feministycznych w Polsce to organizacje nieformalne, które po niedługim czasie zaprzestają działania. Warto jednak pamiętać, że pojawianie się i znikanie grup nie musi przekładać się na wzrost albo spadek aktywności ich uczestników i uczestniczek. Dzieje się tak, ponieważ często działają oni z różnym stopniem zaangażowania w kilku organizacjach. Często również nowe grupy zawiązywane są w celu zorganizowania jakiegoś wydarzenia lub wokół jakiegoś konkretnego zadania wynikającego ze zmiany sytuacji politycznej.

W ciągu roku, od lipca 2006 r. do czerwca 2007 r., kiedy prowadziłam badania, w strukturze i liczbie badanych przeze mnie organizacji zaszła istotna zmiana. Część z nich się rozpadła (np. bydgoska grupa nieformalna Cooleżanki), zawiesiła swoją działalność (sekcja ds. praw kobiet Komitetu Pomocy i Obrony Represjonowanych Pracowników) czy ograniczyła swoje działania po okresie dużej aktywności (np. Koło Gender UW) albo przekształciła się (np. formalizacja ruchu Pro Choice i założenie Stowarzyszenia Same o Sobie S.O.S). Część z nich działała sezonowo, tak jak Ulica Siostrzana, organizująca Feministyczne Akcje Letnie, czy Porozumienie Kobiet 8 Marca, aktywizujące się na kilkanaście tygodni przed coroczną manifą oraz przy organizacji innych femini-

³ Tamże.

⁴ Tamże.

stycznych manifestacji czy współuczestniczenia w demonstracjach i strajkach innych grup.

W polskim ruchu feministycznym działają zarówno grupy formalne, mające status fundacji czy stowarzyszenia (jak eFKa, Feminoteka, Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny), jak i nieformalne (np. Porozumienie Kobiet 8 Marca, żeńska sekcja Komiteu Pomocy i Obrony Represjonowanych Pracowników (KPiORP), ruch Pro Choice, uniwersyteckie Koła Gender). Ruch ten cechuje stosunkowo duża dynamika. Różnego rodzaju grupy formalne i nieformalne pojawiają się i znikają, a uczestniczki i uczestnicy często deklarują przynależność do więcej niż jednej grupy.

Wynika to z faktu, że grupy te są przeważnie nieformalne i, poza uniwersyteckimi Kołami Gender, nie działają w trybie ciągłym. Większość feministek jest zarejestrowana na liście mailingowej nieformalnego, działającego sezonowo Porozumienia Kobiet 8 Marca. Dostęp do listy jest ograniczony przez konieczność bycia poleconym przez kogoś już należącego do Porozumienia Kobiet. Oprócz organizowania manifestacji ta służy koordynowaniu innych akcji protestacyjnych organizowanych lub współorganizowanych przez feministki, a przez większość roku jest listą dyskusyjną.

Pojawianie się nowych grup nieformalnych bywa też odpowiedzią na konkretne wydarzenia polityczne. Najbardziej wyrazistym tego przykładem jest ruch Pro Choice, który powstał w listopadzie 2006 r. w obliczu projektu wprowadzenia do Konstytucji RP poprawki zaostrażającej ustawę antyaborcyjną (wpisania ochrony życia ludzkiego „od momentu poczęcia”). Za jego początek należy uważać spotkanie w redakcji „Krytyki Politycznej” poświęcone promocji książki Marty Dzido *Ślad po mamie*, która podejmowała kwestię aborcji. Wtedy w reakcji na spontaniczną odezwę Katarzyny Bratkowskiej: „Która stanie w najbliższy wtorek pod Sejmem z tabliczką: Miałam aborcję?!” , podniósł się las rąk i powstała lista mailingowa, która przez następne miesiące służyła koordynacji akcji protestacyjnej.

Taki sposób działania, oparty na spontanicznych zrywach, może być odczytywany jako przejaw niezdolności ruchu feministycznego do przyjęcia i realizacji długofalowej strategii. Skazuje bowiem feministki nie tylko na działanie przy bardzo ograniczonych zasobach finansowych, gdyż tylko takie może w krótkim czasie zdobyć grupa nieformalna, ale również utrudnia planowanie. Uczestniczące w ruchu Pro Choice feministki są świadome słabości tego typu działania i ograniczenia zasobów zarówno finansowych, jak i ludzkich, ale jednocześnie twierdzą, że jeżeli sytuacja polityczna zagraża prawom kobiet, nie mogą sobie pozwolić na zmianę sposobu działania.

Znaczna część polskiego ruchu feministycznego działa głównie zadaniowo, w odpowiedzi na zmieniającą się sytuację polityczną. W dłuższej perspektywie okazuje się to bardzo skuteczne i jest przejawem wyczucia politycznego ruchu, pozwalając na sprawne akcje „ponad podziałami” w okresach „stanu wyjątkowego” (a za taki została uznana próba zmiany Konstytucji), bez konieczności

negocjowania strategii na poziomie organizacji czy stowarzyszeń. Co więcej, z czasem może dojść do przekształcenia się w grupę formalną, jak w przypadku ruchu Pro Choice, z którego wyłoniło się dążące do zalegalizowania aborcji stowarzyszenie Same o Sobie S.O.S. Po okresie zaangażowania w działalność nieformalną grupa uczestniczek może powołać własną fundację, koncentrującą się na określonym zagadnieniu albo na realizacji konkretnego postulatu, często odpowiadającą interesom węższej grupy kobiet. Przykładami takich organizacji są, założone przez członkinie Porozumienia Kobiet, Fundacja Mama i Fundacja „Mama w Centrum”. Pokazuje to, że działalność w grupie nieformalnej nie tylko umożliwia wyartykułowanie istoty własnej niezgody na obecny kształt rzeczywistości społecznej, ale także może prowadzić do powstania organizacji o charakterze formalnym, łączącej realizację praktycznych interesów określonych przez płęć z interesami strategicznymi.

TEMATY PODEJMOWANE PRZEZ GRUPY FEMINISTYCZNE ORAZ STRATEGIE DZIAŁANIA

Określenie strategicznych interesów i związane z nimi rodzaj krytycznej analizy relacji społecznych, to jakie tematy są uznawane za ważne, co uznaje się za podstawę tożsamości i o co toczy się walka, decyduje o kształcie ruchu i jego zasięgu. Większość badanych przeze mnie organizacji i grup feministycznych koncentruje się przede wszystkim na opresji kobiet wynikającej z czynników kulturowych (reprezentacji społecznych, podzielanych schematów kognitywnych). Rozumiem przez to wszystkie te diagnozy, według których zła sytuacja kobiet wynika ze stereotypów płciowych opartych na męskiej dominacji oraz przypisywania kobietom i mężczyznom pewnych określonych ról płciowych i zróżnicowanych płciowo „naturalnych” zdolności. Organizacje opierające się na takich przesłankach koncentrują się na walce ze stereotypami, ponieważ uznają, że jest to najskuteczniejszy sposób zrównania szans obu płci na realizację wybranych celów życiowych, pomijają jednak uwarunkowania ekonomiczne, z jakimi muszą się zmagać zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Ten typ feministycznej krytyki dominuje w większości badanych przeze mnie grup i organizacji. Dwie spośród nich to największe organizacje feministyczne w Polsce: powstała w 1991 r. Fundacja Kobieta eFka i Feminoteka, działająca od 2001 r. jako feministyczny serwis informacyjny oraz feministyczna księgarnia przekształcona w 2005 r. w Fundację. Ten typ podejścia występuje również w mniejszych organizacjach feministycznych i grupach nieformalnych oraz w uniwersyteckich Kołach Gender.

Z wymienionych organizacji najszerszy zasięg, jeśli chodzi o liczbę osób korzystających z oferowanych usług, przede wszystkim informacyjnych, ma Feminoteka. Ponieważ zaś działa jako portal internetowy, nie jest ograniczona do dużych miast, w których skupione są organizacje feministyczne. Jest nie tylko księgarnią internetową i przestrzenią do publikacji tekstów, ale również serwi-

sem informacyjnym śledzącym wydarzenia i informacje interesujące feministki i feministów. Często staje się pierwszym źródłem informacji dla osób szukających informacji o feminizmie. Statutowe cele Fundacji Feminoteka to szeroko pojęta działalność na rzecz zwalczania dyskryminacji ze względu na płeć w literaturze, kulturze, sztuce oraz życiu publicznym, promocja równouprawnienia, przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet, likwidowanie barier związanych z dostępem do wiedzy i upowszechnianie nowych technologii, a także upowszechnianie problematyki kobiecej, problematyki gender i feminizmu⁵. W okresie moich badań Feminoteka brała udział w dużym projekcie Gender Index w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Była to przede wszystkim kampania świadomościowa dotycząca równouprawnienia na rynku pracy i szkolenia dla pracodawców oraz zarządzania równością, które miało na celu przekonanie pracodawców, że zatrudnianie kobiet jest opłacalne. Feminoteka była także partnerką promującej lokalne liderki „Akcji Akacja”, organizowanej przez Fundację Partners Polska. Podczas spotkań z działaczkami feministycznymi, imprez feministycznych (np. kiermasze, promocje książek) promowała feministyczną literaturę, prowadziła kursy samoobrony WenDo.

Walka z dyskryminacją ze względu na płeć należy również do statutowych celów Fundacji Kobiecej eFKa, która stawia sobie za zadanie „wspieranie solidarności i samodzielności kobiet, przeciwdziałanie dyskryminacji kobiet i rozwój kultury kobiecej”⁶. Fundacja eFKa, tak jak Feminoteka, działa na wielu polach. Jako wydawnictwo i księgarnia internetowa organizuje otwarte spotkania, wykłady o feminizmie w ramach Akademii Feministycznej, festiwale, szkolenia i prowadzi bibliotekę. Pod patronatem eFKi działa internetowa lista dyskusyjna „gender”, jej uczestniczki żywo komentują z pozycji feministycznych bieżące wydarzenia społeczne i polityczne. Lista pełni również funkcję edukacyjną.

Od czerwca 1998 r. fundacja eFKa wydaje feministyczne czasopismo „Zadra”, którego celem jest przybliżanie feminizmu w języku zrozumiałym dla jak najszerszej grupy odbiorców o różnym wykształceniu czy pozycji społecznej i uświadamianie faktu istnienia kodów kulturowych, które leżą u podłoża różnych form dyskryminacji. „Zadra” chce na swoich łamach pokazać, że oparte na dominacji relacje między płciami oraz tradycyjny podział ról są czymś, co nie tylko można, ale również należy zakwestionować. Pismo, podobnie jak inne inicjatywy eFKi, nastawione jest na działalność kulturalno-edukacyjną służącą walce ze stereotypami kobiecości i męskości oraz na pomoc kobietom w ich przezwyciężaniu. Stara się przeciwdziałać nierównościom również przez organizację kursów dla bezrobotnych, których celem jest aktywizacja kobiet, często mających problemy ze znalezieniem pracy z powodu braku kwalifikacji albo wiary we własne siły, wyposażenie ich w kluczowe na rynku umiejętności,

⁵ Ze statutu Fundacji Feminoteka (http://www.feminoteka.pl/downloads/statut_feminoteka.pdf).

⁶ www.efka.org.pl

takie jak obsługa komputera, umiejętność składania wniosków czy założenia własnej firmy. Po szkoleniach uczestniczki nie tylko potrafią sprawniej poruszać się na rynku pracy, ale również zyskują pewność siebie i świadomość własnej wartości, co pozwala im nie poddawać się stereotypom płciowym.

Taka działalność służy nabraniu pewności siebie i nabyciu umiejętności pozwalających lepiej funkcjonować w neoliberalnym społeczeństwie kapitalistycznym i sprawniej działać wedle jego logiki, ale jej nie kwestionuje. Wiele grup feministycznych dąży do zrównania szans kobiet i mężczyzn, ale ponieważ nie poddaje refleksji relacji władzy i struktur ekonomicznych, nie przeciwdziała nierównościom, które wynikają z tych relacji i struktur. Postulowana „równość szans” nie musi być jednoznaczna z polepszeniem się sytuacji wszystkich kobiet w takim samym stopniu, gdyż kobiety z grup społecznych o niższym statusie społecznym i ekonomicznym „nie zdefiniowałyby — jak wskazuje bell hooks — wyzwolenia kobiet jako osiągnięcia przez kobiety i mężczyzn równości społecznej, ponieważ na co dzień przypomina się im, że nie wszystkie kobiety mają taki sam status społeczny. [...] Wiedząc, że mężczyźni w ich grupach społecznych nie posiadają społecznej, politycznej ani ekonomicznej władzy, nie uznałyby podzielenia ich statusu za wyzwolenie”⁷. Co innego znaczy zrównanie szans dla wyedukowanej młodej kobiety pracującej w dużym mieście, a co innego dla samotnej matki mieszkającej w małej miejscowości. I jeżeli kursy i szkolenia pozwolą najprawdopodobniej zrealizować praktyczne interesy tej pierwszej, to w przypadku tej drugiej nie jest to oczywiste.

Podobny typ refleksji — zorientowanej na opresję kulturową z pominięciem ekonomicznego wymiaru życia społecznego — występuje również w dyskusjach odbywających się w ramach uniwersyteckich Kół Gender. Gdańskie i Warszawskie Koło Gender kładą nacisk na analizowanie stereotypowych wizerunków płci i działalność edukacyjną, służącą uwrażliwianiu na różne traktowanie kobiet i mężczyzn.

Do głównych tematów poruszanych w ramach inicjatyw Kół Gender należą szeroko pojęte kwestie obyczajowe (model rodziny, aborcja, prostytutka, seksualność), wizerunek kobiet w przekazach kulturowych, reklamie, filmie, polityce, zarówno podczas debat, jak i podczas bardziej kameralnych spotkań kół. Dużo rzadziej odbywają się dyskusje o zabarwieniu politycznym. Nie znaczy to, że kwestie polityczne nie są poruszane, ale że są one przedstawiane jako zagadnienia związane z obecnością pewnych stereotypów płciowych. Do takich tematów należą przede wszystkim aborcja, prostytutka, pornografia, a ich krytyczna analiza częściej odnosi się do jakiejś konkretnej sytuacji politycznej (np. rządu partii) niż do ujawniania mechanizmów społeczno-ekonomicznych.

Polityczność jest tutaj definiowana w odniesieniu do hasła feminizmu drugiej fali: „prywatne jest polityczne”, a nacisk kładziony na sposób, w jaki cieleśność (zwłaszcza kobieca) uwikłana jest w mechanizmy władzy, a wybory oraz

⁷ b. hooks, *Feminist Theory: From Margin to Center*, South End Press, Cambridge, MA 2000, s. 19.

zachowania dotyczące sfery intymnej, domowej, czyli to, co prywatne, przekładają się na to, co społeczne, czyli polityczne. Rzadko kiedy jednak polityczność kwestii obyczajowych odnosi się do relacji ekonomicznych. Nie różnicuje się na przykład typu refleksji nad cielesnością ze względu na klasę społeczną, z której dana kobieta pochodzi. Prywatność oraz polityczność w tego typu analizach wzajemnie się dookreślają, ale nie są odnoszone do gospodarki, która jest traktowana nie jako pewien system relacji istotnie wpływających na kształt życia społecznego, ale sfera całkowicie autonomiczna, nie wpływająca istotnie na relacje społeczne. System ekonomiczny znajduje się poza obszarem zainteresowania, a uwaga skupiona jest jedynie na nierównym dostępie do rynku pracy w wyniku przekonań opartych na stereotypach płciowych, na przykład na przekonaniu, że mężczyźni są lepszymi pracownikami niż kobiety. Sprawia to, że analizy skupiające się na walce ze stereotypami ujawniają nierówności między płciami (rzadziej między rasami czy wyznaniem), ale jednocześnie całkowicie zapominają istniejące między samymi kobietami nierówności ekonomiczne czy klasowe. Jak zauważa jeden z członków KPiORP, brak zainteresowania ekonomią jest w pewien sposób „naturalny” dla członkiń Porozumienia Kobiet.

Taki sposób uprawiania krytyki — oparty głównie na krytyce kultury, kwestiach obyczajowych i wiązaniu upośledzenia kobiet na rynku pracy ze stereotypami płciowymi, które leżą u podstaw nierównych szans w polskim ruchu feministycznym dominował na początku XXI wieku. Ograniczało to znacznie zasięg tego ruchu, jego postulaty trafiały głównie do wąskiej grupy kobiet. Przełamaniu tych ograniczeń bez wątpienia służy obecność Feminoteki w internecie, wspieranie inicjatyw lokalnych, programy doszkolające organizowane przez eFKę i próba dostosowania języka i treści „Zadry” do potrzeb szerokiej publiczności. Jednak wszystkie te inicjatywy, choć przyświecała im chęć otworzenia się na potrzeby różnych grup kobiet, w praktyce pomijały różnice między kobietami wynikające z rozwarstwienia społecznego i nierówności ekonomicznych, zakładano bowiem, że wszystkie kobiety, niezależnie od pozycji w strukturze społecznej, mają takie same interesy, potrzeby oraz podlegają tej samej formie opresji. Z jednej strony przybierało to postać przekonania, że wszystkie kobiety podzielają ten sam model kobiety sukcesu (mobilnej na elastycznym rynku pracy, zdolnej przystosować się do zmieniających się warunków zatrudnienia przez uczestniczenie w kolejnych kursach doszkolających) oraz że obszarem działania feministek jest, jak to określiła w wywiadzie, członkini Porozumienia Kobiet, tak zwana „obyczajówka”. Strategie ruchu feministycznego opierały się również na milczącym założeniu, że albo kobiety nie mają szczególnych poglądów politycznych, albo istnieją interesy kobiet jako takie i możliwa jest współpraca ponad podziałami w imię jednej sprawy lub przeciwko wspólnemu wrogowi.

Część feministek aktywnie angażowała się w politykę i należała do partii politycznych (większość do Zielonych 2004), jednak w ramach Porozumienia Kobiet 8 Marca, nie tylko nie istniały dyskusje polityczne, ale duża grupa uczest-

niczki w ogóle nie była świadoma tego, że ma poglądy zbliżone do programu jakiejś partii, z którą mogłaby się utożsamiać. Struktura ruchu pozwalała im walczyć z dyskryminacją płciową bez konieczności opowiadania się po stronie jakiegokolwiek opcji politycznej. Podziały między feministkami nie przebiegały według różnic poglądów na temat systemu ekonomicznego czy politycznego, ale raczej odnosiły się do kwestii obyczajowych. Tylko jedna grupa — anarchofeministki — definiowała się poprzez tożsamość polityczną. Kwestie polityczne były poza dyskusją — jako temat, który mógł doprowadzić do niepotrzebnych podziałów i osłabić ruch feministyczny. Ruch feministyczny w pewien sposób był pozbawiony świadomości politycznej.

Sprawiało to, że przez długi czas polski ruch feministyczny, mimo aktywnego zaangażowania w wiele inicjatyw, kwestionowania relacji społecznych i upolityczniania tego, co intymne, pozostawał apolityczny i ślepy na dyskryminację związaną z kwestią redystrybucji dóbr, ograniczał pole działania feministek do krytycznej analizy kultury i oddzielonej od ekonomii polityki społecznej. Koncentrowanie się na obszarze cielesności i uczynienie z kwestii obyczajowych głównego obszaru walki ograniczyło obszar refleksji. Emancypacja i zyskanie umiejętności patrzenia przez „genderowe okulary” w praktyce wiązały się nie tyle z zakwestionowaniem i wyzwoleniem od męskiego spojrzenia skazującego kobiety na nadmierną troskę o ciało, ile zmieniały jedynie rodzaj tej troski. Podążanie za wzorcami idealnego ciała i kontrolowanie swojej ekspresji cielesnej, aby się skuteczniej przypodobać, zostało zastąpione przez demaskację tych praktyk i walkę z tym, w jaki sposób kobiety są przedstawiane. Takie koncentrowanie się na walce ze stereotypami i kwestiach kulturowych ponownie ukierunkowuje energię kobiet na to, co przez wieki męskiej dominacji było przedmiotem uwagi — na prywatne i intymne w odróżnieniu od tego, co polityczne.

Taka strategia ruchu prowadzi do zapoznania różnic między kobietami (społeczno-ekonomicznych, rasowych czy religijnych), co uniemożliwia skuteczną politykę feministyczną pozwalającą zrealizować interesy szerokiej grupy kobiet. Politykę, która — jak pisze Chantal Mouffe — jest „nie osobną formą stworzoną, aby realizować interesy kobiet jako kobiet, ale raczej wyścigiem feministycznych celów w obrębie szerzej wyrażanych potrzeb”⁸. Polski ruch feministyczny swoje strategie opierał na przekonaniu, że wszystkie kobiety podlegają temu samemu typowi patriarchalnej opresji, co zakłada, jak podkreśla bell hooks, że podzielają to samo doświadczenie bycia ofiarą, „ten sam los; że czynniki takie jak klasa, rasa, religia, preferencje seksualne itd., nie tworzą różnicy doświadczenia determinującej stopień, w którym seksizm jest opresyjną siłą w życiu poszczególnych kobiet”⁹. Takie partykularystyczne po-

⁸ Ch. Mouffe, *Feminism and Radical Politics*, w: J. Butler, J. W. Scott (red.), *Feminists Theorize the Political*, Routledge, London 1992, s. 382.

⁹ b. hooks, *Feminist Theory*, cyt. wyd., s. 5.

dejscie sprawiało, że ruch nie był w stanie reprezentować szerszej grupy kobiet, a zwłaszcza tych, które w większym stopniu czuły się ofiarami niesprawiedliwej redystrybucji dóbr niż męskiej dominacji, albo tych, których tożsamość religijna i związane z tym przekonania nie były uwzględniane w strategii działania ruchu.

Najbardziej wyrazistym przykładem nieudanego sojuszu między feministkami a grupą kobiet walczących o swoje prawa jest przypadek tak zwanych „alimenciar”. Kiedy w 2003 r. pojawiły się pomysły na zlikwidowanie Funduszu Alimentacyjnego, do krakowskiego Centrum Praw Kobiet i Towarzystwa Interwencji Kryzysowej zaczęły się zgłaszać z prośbą o pomoc kobiety poszkodowane tym rozporządzeniem. Działające tam feministki zachęcały je do organizowania się w grupy, zwoływały spotkania oraz udzielały porad prawnych dotyczących tego, jak założyć stowarzyszenie. Jesienią 2003 r. pracownice dawnej Fundacji Ośrodka Informacji Środowisk Kobietych „Ośka” wystosowały list do wszystkich szefów klubów parlamentarnych z prośbą o głosowanie przeciwko likwidacji, odpowiedź otrzymały tylko od ówczesnego szefa klubu SLD (zawierała argumenty za likwidacją Funduszu). Wysłały apel do wszystkich parlamentarzystek wszystkich partii z prośbą o solidarność z kobietami i zagłosowanie przeciwko likwidacji. Także apel wystosowany do Parlamentarnej Grupy Kobiet z prośbą o głosowanie przeciwko pozostał bez odpowiedzi¹⁰. „Alimenciary” początkowo brały udział w feministycznych demonstracjach. Ta współpraca trwała do końca 2004 r., zorganizowano w tym czasie kilka demonstracji pod Sejmem w celu przywrócenia Funduszu Alimentacyjnego. Jednak kiedy partie polityczne, najpierw Samoobrona, a następnie Prawo i Sprawiedliwość obiecały samotnym matkom pomoc w walce o przywrócenie Funduszu Alimentacyjnego, alimenciary zerwały całkowicie współpracę z ruchem feministycznym, a w wyborach parlamentarnych w 2005 r. opowiedziały się po stronie PiS (niektóre startowały nawet z jego list). Samotne matki tym samym zdecydowały, że to właśnie konserwatywna partia prawicowa, podkreślająca ich sytuację ekonomiczną i związane z tym wykluczenie społeczne oraz kładąca nacisk na wyznawane przez nie katolickie wartości, skuteczniej pozwoli zrealizować ich praktyczne interesy. Jako grupa interesu alimenciary nie utożsamiały się ze strategicznymi celami ruchu feministycznego i nie rozpoznawały swojego wykluczenia jako związanego przede wszystkim z płcią. Ruch feministyczny z kolei, odwołując się jedynie do postulatów emancypacyjnych związanych ze zrównaniem statusu kobiet i mężczyzn, nie zauważał, poza płcią, dwóch innych czynników sytuujących alimenciary w strukturze społecznej, takich jak wykluczenie ekonomiczne i wiara katolicka. Brak pełnego rozpoznania pozycji

¹⁰ Za: Sprostowanie z 2 maja 2007 r., Anny Czerwińskiej, Agnieszki Grzybek, Katarzyny Nowakowskiej, Joanny Piotrowskiej (wszystkie z PK8M) do artykułu Lidii Ostałowskiej, *Porzucone przez mężów i polityków* („Gazeta Wyborcza”, 10 kwietnia 2007), *Feministki kontra kobiety*, „Wysokie Obcasy”, 9 czerwca 2007.

alimenciar nie tylko uniemożliwił sojusz, ale spowodował niechęć tej grupy do feministek. Alimenciary twierdziły, że nie lubią feministek, bo zamiast upominać się o prawa zwykłych kobiet, bronią one lesbijek na manifestacjach¹¹. Dowodzi to przeświadczenia o istnieniu opozycji między postulatami emancypacji płciowej a prawami „zwykłych kobiet”, między postulatami równościowymi a walką o poprawę sytuacji ekonomicznej. Ten nieudany sojusz pokazuje, jak bardzo ograniczony jest potencjał mobilizacyjny ruchu oparty jedynie na krytyce kultury.

PRZEŁAMANIE OGRANICZEŃ RUCHU FEMINISTYCZNEGO

To ograniczenie ruchu zaczęło być stopniowo przekraczane w 2006 r., dzięki powstaniu organizacji i grup, które w różny sposób krytycznie odnosiły się do systemu ekonomicznego, przede wszystkim żeńskiej sekcji Komitetu Pomocy i Obrony Represjonowanych Pracowników oraz Think Tanku Feministycznego działającego w ramach Fundacji im. Tomka Byry „Ekologia i sztuka”.

Celem Think Tanku Feministycznego jest poszerzenie pola feministycznego dyskursu i rozwijanie feministycznej krytyki społeczno-politycznej i ekonomicznej, w tym także analizy projektu „transformacji” i jego związków z ekonomiczną globalizacją. Think Tank Feministyczny zauważa słabości dominującej w ruchu feministycznym krytyki, podkreśla, że nie może się ona ograniczać do tak zwanych kwestii kobiecych, pozostając na poziomie analizy mikro bez odnoszenia ich do analizy makro.

Think Tank Feministyczny uważa, że nie można poruszać kwestii obyczajowych (np. prawa do aborcji) bez krytycznej analizy systemu prawnego i relacji ekonomicznych, w jakie dana kwestia jest uwikłana. Jego celem jest dokonywanie tego typu analiz i dostarczenie narzędzi, które taką krytykę feministyczną umożliwiają. W tym celu Think Tank Feministyczny organizował warsztaty, spotkania i kursy (np. internetowy kurs ekonomii feministycznej) mające na celu łączenie na poziomie analizy tego, co prywatne i dotyczące ciał jednostek, z tym, co polityczne i globalne — i tym samym pokazanie, w jaki sposób jednostka jest uwikłana w relacje władzy.

Również żeńska sekcja KPiORP wyłoniła się w odpowiedzi na brak miejsca w ruchu feministycznym na krytyczną analizę redystrybucji dóbr i związaną z tym swoistą apolityczność. Kładła ona nacisk na prawa pracownicze i obecność kobiet na rynku pracy. Jej celem było krzewienie świadomości genderowej w odwołującym się do ideałów starej lewicy KPiORP, który dotychczas przekładał walkę o prawa pracownicze nad walkę o prawa mniejszości. Żeńska sekcja dążyła do znoszenia podziału między tak zwaną „obyczajówką” i lewicą ekonomiczną oraz do pokazania, że ważne i możliwe jest łączenie postulatów starej

¹¹ Tamże.

lewicy, koncentrującej się na walce klasowej, z emancypacyjnymi postulatami nowej lewicy.

Osoby tworzące żeńską sekcję KPİORP są świadome istnienia dyskryminacji zarówno ze względu na klasę, jak i na płeć. Zauważają również, że wprawdzie istnieją związki zawodowe zrzeszające kobiety, ale nie są one odpowiedzią na specyficzną sytuację pracowniczek jako kobiet, lecz skupiają osoby zatrudnione w sfeminizowanych zawodach, na przykład pielęgniarki i położne czy stewardesy. Większość związków zawodowych, niezależnie od stopnia sfeminizowania zawodu, kładzie nacisk na nierówności klasowe, pomijając często odczuwalną dyskryminację ze względu na płeć.

Współpraca feministek ze związkami zawodowymi istotnie wpłynęła na kształt manifestu w 2006 r. Została ona poświęcona prawom pracowniczym, a pochód przeszedł ulicami Warszawy pod hasłami „Walczmy razem! Bądźmy wolne! Brońmy swoich praw!”. To zwrócenie uwagi na kwestie związkowe było istotną zmianą. Po raz pierwszy w historii manifesty wyraźnie zostały podkreślone nie tylko kwestie obyczajowe, ale również postulaty ekonomiczne. Wszystkie poprzednie odnosiły się do problemów związanych z partycypacją w życiu społecznym: „Demokracja bez kobiet to pół demokracji” (2000), „Nie daj sobie zamknąć ust byle czym” (2001); uwikłaniem cielesności w struktury władzy: „Moje życie — mój wybór” oraz „3 razy TAK: TAK dla edukacji seksualnej, TAK dla antykoncepcji, TAK dla prawa do aborcji” (2002) i „Nasze ciała, nasze życie, nasze prawa” (2003), kiedy protestowano przeciwko przemocy domowej, seksizmowi w życiu publicznym i przestrzeni reklamowej, łamaniu praw obywatelskich, a zwłaszcza praw reprodukcyjnych; z kwestią homofobii, dyskryminacji i wykluczenia: „Dziewczyny potrzebne są czyny” (2004), czy walki o równe traktowanie kobiet i mniejszości seksualnych na rynku pracy i nawoływania do solidarności: „Jesteśmy silne, razem silniejsze” (2005)¹².

Otwarcie się w 2006 r. na tematy związane z nierównościami klasowymi należy uznać za oznakę istotnej przemiany ruchu feministycznego oraz za świadomą próbę przekroczenia samoograniczenia się ruchu do postulatów emancypacyjnych skierowanych przede wszystkim do kobiet pochodzących z klasy średniej (albo do tej klasy aspirujących). Jest to duży krok, jednak nie oznacza przemiany świadomości wszystkich uczestniczek ruchu feministycznego.

Zwrot ku związkom zawodowym stanowił istotny krok w stronę rozpoznania w ruchu podziałów wynikających z odmiennych poglądów ekonomicznych. Jednym z pierwszych przejawów tej zmiany było wydanie przez ruch feministyczny dwóch różnych oświadczeń przeciwko rządowemu projektowi wydłużenia urlopów macierzyńskich: neoliberalnego, podpisanego przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan oraz Feminotekę i inne

¹² <http://pl.wikipedia.org/wiki/Manifa>

osoby oraz grupy feministyczne¹³, i lewicowego, wystosowanego przez żeńską sekcję Komitetu Pomocy i Obrony Represjonowanych Pracowników¹⁴. Obydwa apele odnoszą się krytycznie do rządowej propozycji wydłużenia urlopu macierzyńskiego z 16 do 18 miesięcy¹⁵, którą uznają za iluzoryczną i niewpływającą na poprawę sytuacji kobiet. Podkreślają też negatywne skutki, jakie ta reforma może za sobą pociągnąć — w postaci wyparcia matek z rynku pracy i uczynienia młodych kobiet pracownikami obciążonymi większym ryzykiem absencji, mniej wydajnymi i kosztowniejszymi. Mimo podobnej diagnozy szkodliwości reformy proponują odmienne rozwiązania.

Feminoteka i Lewiatan kładą nacisk na konieczność promowania elastycznych form zatrudnienia i organizacji czasu pracy, umożliwienie kobietom godzenia obowiązków zawodowych z opieką nad dziećmi dzięki rozwojowi sieci żłobków i przedszkoli i zmniejszeniu opłaty za korzystanie z nich, na pomoc finansową na pokrycie kosztów opieki przedszkolnej dla osób samotnie wychowujących dzieci oraz rodzin wielodzietnych. Ponadto na wydłużenie urlopu macierzyńskiego o fakultatywne dwa tygodnie, w tym jeden tydzień obligatoryjnego urlopu ojcowskiego, co w przekonaniu sygnatariuszy apelu służy zwiększeniu równowagi na rynku pracy oraz polepszeniu sytuacji kobiet. Podkreślają szkodliwość rozbudowanych przepisów chroniących kobiety w miejscu pracy, przez co „kobiety postrzegane są jako pracownicy obciążeni większym ryzykiem absencji, mniej wydajni, kosztowniejsi”¹⁶. Mimo postulatów zwiększenia liczby przedszkoli i żłobków oraz pomocy finansowej nacisk bardziej kładziony jest na zwiększenie elastyczności matek jako pracownic niż na zmiany systemowe. Proponuje się redukcję ograniczeń prawnych, a nie polepszenie ochrony pracownic-matek, co uprzywilejowuje tę grupę kobiet, która ma odpowiedni kapitał pozwalający jej sprawnie poruszać się na rynku pracy.

Inne rozwiązanie proponuje w swoim oświadczeniu KPiORP, który na pierwszym miejscu stawia postulaty ekonomiczne. Domaga się zniesienia asymetrycznej wizji opieki nad dzieckiem i zamiany urlopu macierzyńskiego na rodzicielski (niezależnie, czy związek rodziców jest czy nie jest formalny) oraz sprzeciwia się znoszeniu zabezpieczeń socjalnych i zamiast ograniczania prze-

¹³ Pod apelem podpisało się już ponad 150 osób i instytucji, m.in. Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan, organizacje kobiece, stowarzyszenia oraz fundacje: Fundacja Rodzic po Ludzku, Fundacja Mama, Fundacja Centrum Promocji Kobiet, Fundacja Feminoteka, Koalicja Karat, Stowarzyszenie Pomocy Samotnym Matkom „Pozwól żyć” w Warszawie, Magdalena Środa, Wiktor Osiatyński, Ewa Lisowska, Ewa Woydyłło-Osiatyńska, a także uczestnicy konferencji „Równe szanse — wyższa efektywność” oraz uczestnicy zorganizowanej przez „Gazetę Wyborczą” debaty „Zawód — Matka”, <http://www.feminoteka.pl/news.php?readmore=742>.

¹⁴ Oświadczenie KPiORP z 18 września 2006 r., <http://www.pracownicy.org/com.php/read/1134>.

¹⁵ Według obowiązujących w Polsce przepisów pracodawca nie może wypowiedzieć bądź rozwiązać umowy o pracę z pracownicą w ciąży, a także w okresie urlopu macierzyńskiego.

¹⁶ Apel do Rządu i Parlamentu RP, <http://www.feminoteka.pl/news.php?readmore=742> [19.07.2006].

pisów chroniących kobiety oraz zwiększania elastyczności postuluje zwiększenie ochrony i pomocy społecznej, ponieważ jak twierdzi „dla kobiet bezpieczeństwo socjalne, jakie dają tego rodzaju instytucje, jest ważniejsze niż kwestia długości urlopów macierzyńskich”¹⁷. Wskazuje również, że projekt wydłużenia urlopów macierzyńskich ma silny związek z polityką gospodarczą prowadzoną przez rząd: „tak samo jak innym grupom społecznym wymagającym wsparcia, państwo proponuje kobietom jałmużnę zamiast systemowo chronionych praw — dwa tygodnie naprawdę niewiele znaczą w ich obecnej sytuacji”¹⁸. W oświadczeniu proponuje się rozwiązania, które biorą pod uwagę zagrożenia, jakim podlegają rzesze niskopłatnych pracowników, i twierdzi się, że „ochrona i pomoc społeczna, a więc urlopy rodzicielskie i wychowawcze oraz okres ochronny należą się wszystkim rodzicom niezależnie od tego, czy pozostają oni w stosunku pracy, czy też utrzymują się z prac podejmowanych w ramach umów cywilnoprawnych, takich jak umowa o dzieło i umowa-zlecenie. W przypadku takich umów wszystkie cztery składki ubezpieczenia społecznego powinny być po równo dzielone między pracownika/czkę i pracodawcę/czynię”¹⁹.

Oświadczenie KPiORP podkreśla wykluczenie ze względu na nierówności ekonomiczne, podczas gdy apel Feminoteki i Lewiatana koncentruje się na kwestii nierównego dostępu do rynku pracy. Mamy tutaj do czynienia z dwoma rodzajami krytyki feministycznej: nastawionej kulturowo i podkreślającej wykluczenie związane z nierównościami ekonomicznymi. A także z dwoma różnymi sojuszami, z Konfederacją Pracodawców oraz ze środowiskami związkowymi. Wydanie przez ruch feministyczny różnych oświadczeń wskazuje na zaistnienie podziału tam, gdzie dotychczas zawsze był konsensus, czyli wzdłuż linii polityki ekonomicznej.

Rozpoznanie kwestii ekonomicznych jako czynnika istotnie wpływającego na miejsce kobiet w strukturze społecznej i włączenie kwestii nierówności społecznych z tego wynikających do dyskusji na temat strategii działań feministycznych jest nie bez znaczenia dla kształtu ruchu. Pozwala zawierać nowe sojusze, również z grupami takimi jak związki zawodowe, które dotychczas za sprawą silnych różnic klasowych były feministkom obce. Od czasu manifestacji 2007 r. widać wyraźną tendencję do coraz silniejszej i częstszej współpracy między tymi dwoma środowiskami. Działalność feministek z Porozumienia Kobiet w ramach żeńskiej sekcji KPiORP doprowadziła do współpracy członkiń Porozumienia Kobiet z Wolnym Związkiem Zawodowym „Sierpień 80”. WZZ „Sierpień 80” użyczył feministkom lokalu na spotkania, a jego członkowie wspierali feministyczne manifestacje i wiece (np. Manifa 2006, Wielki Marsz Solidarno-

¹⁷ Oświadczenie KPiORP w sprawie projektów wydłużania urlopów macierzyńskich, www.feminoteka.pl/news.php?readmore=907 [18.09.2006].

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

ści Kobiet 2007 oraz coming-outy aborcyjne), zarówno uczestnicząc w nich, jak i pełniąc rolę służby porządkowej, ochraniającej demonstrujących przed możliwymi atakami prawicowych bojówek. Pokazuje to, że możliwe są sojusze nie tylko kobiet z kobietami czy między kobietami i mniejszościami seksualnymi, z jakimi mieliśmy do czynienia do tej pory, ale również z innymi grupami zdominowanymi przez układ sił społeczno-ekonomicznych. Potwierdza to tezę, że „jeśli «interesy kobiet» są raczej konstruowane niż przedustawne, to takie są również i męskie. Jeśli mamy się uwolnić od autentycznego kobiecego podmiotu, to możemy się uwolnić również od męskiego. Dyskurs patriarchalny nie powinien być postrzegany jako homogeniczny i jednolicie opresyjny, a kobiety nie muszą być przedstawiane jako ofiary. Otwiera to możliwość ujawniania różnic między mężczyznami i, gdzie to stosowne, zawiązywania sojuszy”²⁰. Za przejaw takiego działania, opartego na rozróżnianiu rodzajów męskiej opresji, należałoby uznać właśnie sojusz feministek i „Sierpnia 80”.

Inny przykład to aktywne włączenie się części feministek z Porozumienia Kobiet w trwający od 19 czerwca do 15 lipca 2007 r. protest pielęgniarek oraz uczestniczenie w życiu tak zwanego „Białego Miasteczka”, obozowiska powstałego w tym czasie pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. W przeciwieństwie do nieudanego sojuszu ruchu feministycznego z alimenciarzami tu współpraca była możliwa. Feministki przez cały czas protestu były obecne w Białym Miasteczku. Zostały zaakceptowane przez członkinie Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych, niejednokrotnie przemawiały podczas publicznych wystąpień i pomagały organizować życie Miasteczka. Z kolei pielęgniarki wielokrotnie w wywiadach i tekstach podkreślały kwestie uznawane za feministyczne, takie jak kobieca solidarność z innymi koleżankami, a w wydawanym podczas protestu „Kurierze Białego Miasteczka” zaznaczały swoją siłę jako siłę niezależnych kobiet: „Jesteśmy pomysłowe. Potrafimy z niczego zrobić coś kiedy potrzeba. W sumie pielęgniarki to superkobiety”²¹, które nie boją się walczyć o własne interesy.

W „Kurierze Białego Miasteczka” pojawił się również otwarcie feministyczny tekst Kazimiery Szczuki pokazujący związek walki pielęgniarek z walką feministyczną. Szczuka pisze: „nie trzeba długo myśleć, aby stwierdzić, że skandalicznie niskie płace pielęgniarek mają najprawdopodobniej coś wspólnego z tym, że pielęgniarki to są najczęściej kobiety. Feminizm został nazwany «najdłuższą rewolucją» — walka o równouprawnienie nigdy nie stała się jedną z wojen czy krwawych rewolucji, to raczej według zasady «dwa kroki do przodu, jeden w tył» (albo odwrotnie — «jeden do przodu, dwa w tył») powoli wypracowujemy lepszy dla wszystkich społeczny kontrakt między płciami, nowy kształt

²⁰ R. Pringle, S. Watson, *Women's Interests*, w: A. Philips (red.), *Feminism and Politics*, Oxford University Press, New York 1998, s. 218.

²¹ Ania Spadochroniarka, rozmawiał R. Kowalski, „Kurier Białego Miasteczka” nr 3, 7–8 lipca 2007.

sfery publicznej”²². Podkreśla jednocześnie, ile ona, warszawianka, feministka, od pielęgniarek się nauczyła: „Nie mam wątpliwości: Polska sfera publiczna po proteście pielęgniarek nie będzie już tym, czym była”²³.

Z kolei Agnieszka Graff w pierwszych dniach protestu pisała na łamach „Gazety Wyborczej”: „wciąż protekcjonalnie mówi się o pielęgniarkach «panie», jakby chodziło o przepuszczanie w drzwiach, a nie o postulaty płacowe. Rytualne zdanie wiceministra zdrowia o «politycznym charakterze» protestów to też w gruncie rzeczy wyraz pogardy. Bo w tym kontekście «polityczny» oznacza tyle co zmanipulowany, nieautonomiczny. Rządzący sugerują, że pielęgniarki nie wiedzą, czego chcą”²⁴. Graff wskazuje tutaj wyraźnie na podwójne wykluczenie (ekonomiczne i ze względu na płć), jakiemu podlegają pielęgniarki, oraz podkreśla ich świadomość walki o własne interesy. Takie rozpoznanie praktycznych interesów pielęgniarek jako zbieżnych nie tylko z postulatami związków zawodowych, ale również ze strategicznymi interesami ruchu feministycznego, jest czymś całkowicie nowym. Do tej pory związkowa walka o interesy ekonomiczne i walka o feministyczne postulaty emancypacyjne się wykluczały. Protest pielęgniarek pokazał, że mogą one być zbieżne.

*

Lata 2006–2007 należy uznać za przełomowy okres dla polskiego ruchu feministycznego. Do tej pory przez ograniczanie pola działania do kwestii kulturowych ruch feministyczny skazywał siebie jak podmiot polityczny na marginalizację. Feministki nie tylko nie były w stanie odpowiadać na postulaty innej grupy niż kobiety należące do klasy średniej, ale również naturalizowały występujący w patriarchalnych społeczeństwach podział na tematy męskie i kobiece. Pozbawiało to feministyczne postulaty siły i ograniczało ich zasięg do kwestii obyczajowych, a tym samym sprawiało, że feministyczne aktywistki zostały zepchnięte na pole kultury i całkowicie niezdolne do wysuwania postulatów wykraczających poza kwestie związane z cielesnością, zagadnienie równouprawnienia czy przeciwdziałania dyskryminacji. Mimo że u podstawy ich działań leżało przekonanie, że „prywatne jest polityczne”, ich zaangażowanie nie było w pełni polityczne, a niekiedy było wręcz apolityczne, pomijało bowiem kwestie silnie wpływającej na życie kobiet polityki ekonomicznej. Gospodarka pozostawała tym samym domeną mężczyzn albo kobiet nie-feministek. Nie widząc innych przyczyn nierówności społecznych niż dyskryminacja ze względu na płć, działaczki ruchu nie potrafiły również docierać do szerszej grupy kobiet, zwłaszcza cierpiących z powodu niesprawiedliwej redystrybucji dóbr. Do-

²² K. Szczuka, *Garstka nazwisk, dat i wyrazy podziwu*, „Kurier Białego Miasteczka” nr 4, 9 lipca 2007.

²³ Tamże.

²⁴ A. Graff, *Pielęgniarki twardejki*, „Gazeta Wyborcza”, 22 czerwca 2007.

piero włączenie w obszar zainteresowań kwestii gospodarczych pozwoliło na przełamanie elitarności ruchu feministycznego. Próby zawiązania współpracy ze związkami zawodowym są oznaką przekroczenia własnego ograniczenia, jakim było niezauważanie wymiaru ekonomicznego. W przypadkach kontaktów między tymi środowiskami, na przykład między pielęgniarkami a ruchem feministycznym, dochodziło do konfrontacji postulatów ruchu feministycznego i związków zawodowych oraz dwóch rodzajów rozumienia polityczności. Polityczności związanej z postulatami emancypacyjnymi oraz polityczności koncentrującej się wokół próby zmiany systemu ekonomicznego. Ta konfrontacja wpłynęła na rozszerzenie świadomości ruchu przez włączenie w obszar zainteresowań praw pracowniczych i lewicowego spojrzenia na ekonomię, a feministkom ujawniła istniejące podziały polityczne i niedoskonałości dotychczasowej strategii dominującej w polskim ruchu feministycznym. Ponadto pojawienie się większej liczby sformalizowanych grup i ich specjalizacja sprawia, że możliwe staje się skuteczniejsze działanie. Jednocześnie mimo formalizacji ruch nadal zachował zdolność spontanicznego reagowania na zmieniającą się sytuację społeczno-polityczną. Przemiana, jaka zaszła wewnątrz ruchu feministycznego, może pozwolić na bardziej świadome wysuwanie postulatów politycznych i skuteczniejsze działanie oraz rozszerzyć jego zasięg przez włączenie do strategii ruchu walki o interesy praktyczne kobiet różniących się pochodzeniem społecznym, etnicznym, rodzajem posiadanego kapitału czy wyznaniem.

FROM CRITICISM TO A TRADE UNION FIGHT
THE TRANSFORMATION OF THE FEMINIST MOVEMENT IN POLAND
BETWEEN 2006 AND 2007

Summary

The text deals with the transformation of the Polish feminist movement between 2006–2007, in which period the movement went beyond the critics of the culture and expanded its area of interest to include economic issues. This helped to broke the elitism of the feminist movement and the cooperation with trade unions had made it possible to reach a larger group of women. It also had allowed the feminist movement to improve the effectiveness of its actions and to become a stronger political actor. Moreover, the text illustrates a gradual formalization of the movement and at the same time indicates positive results that are produced by maintaining an informal character of its actions.

Key words/słowa kluczowe

feminism / feminizm; social movement / ruch społeczny; emancipation / emancypacja; the political / polityczność; trade unions / związki zawodowe